

Nr 93.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Jerzego M.
Czw. św. Fidelisa Kap.
Piąt. św. Marka Ew.
Sob. św. Kleta.
Niedz. św. Teofila.
Pon. św. Pawła.
Wt. św. Piotra M.

Wschód słońca godz. 4 m. 51
Zachód słońca godz. 7 m. 08
Dług dnia godz. 14 m. 17
Przybyło godz. 6 m. 30

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50

Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 1 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd Nr 8,

Telefonu Nr 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 23 kwietnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża Nr 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1^{1/2} kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nowokrogi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

Ostatni tydzień sezonu.

Ostatni tydzień sezonu.

Teatr Popularny

W niedziele
po poł.

„Dziewica Orleańska”

tragedya
Schillera

przy ul. Konstantynowskiej 16.

Wieczorem

„Rycerze północy”

Ibsena.

dwa występy Stanisławy Wysockiej.

FLIRT
PARIS ED. PINAUD

Doskonale
PAPIEROSY „LUX”
T^M LA FERME

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska Nr 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielno pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11^{1/2}—1^{1/2}, w południe i 7^{1/2}—8^{1/2}, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12^{1/2}—1^{1/2}, po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Czemu?

Czemu życie cudne?
Czemu serce drży?
Gdy zagadnienie trudne,
To wyjaśnij ci...
Bo jak świat szeroki,
Bez przeszkód i tam
Koniaku potoki
Leje Szustow nam!

827

Likwidacja wojny.

Półurzędowy bułgarski „Mir” oświadcza, że wojnę bałkańską należy uważać za skończoną, ponieważ w sobotę Związek bałkański udzielił odpowiedzi na ostatnią notę mocarstw. W odpowiedzi tej Związek wyraził podziękowanie mocarstwom za ich starania i oświadczył, że pośrednictwo przyjmuje. O wyspach Egejskich i odszkodowaniu wojennym ze strony Turcji nie ma jednak mowy w odpowiedzi, natomiast wyrażona jest nadzieja, że życzenia państw związkowych zostaną uwzględnione i że w obu tych sprawach będą się toczyły rokowania nie z Turcją, lecz wprost z mocarstwami.

Tak więc jeden rozdział z dziejów XX wieku zakończył się, a postać Europy na południowo-wschodnim jej krańcu została pod względem politycznym zmieniona. Teraz zależy tylko od mocarstw, które podjęły się pośrednictwa, aby ułożyć szczegóły tych zmian, które zajść muszą

po zupełnym prawie usunięciu Turków z kontynentu europejskiego i z wysp Egejskich. Z Londynu donoszą, że w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż zaraz po nadejściu korzystnej odpowiedzi związkowych państw bałkańskich, mocarstwa zajmą się ułożeniem warunków pokojowych na podstawie nakreślonych już ogólnych zasad i że przedłożą je stronom prowadzącym wojnę. W ten sposób prace konferencji pokojowej prawie że ograniczą się do oficjalnego podpisania pokoju.

Gdyby zakończenie wojny Związku bałkańskiego z Turcją miało oznaczać początek ery pokojowej na półwyspie Bałkańskim, byłoby to rzeczą bardzo pożądaną nie tylko dla państw bałkańskich, ale i dla całej Europy, odczuwającej już aż nadto skutki zawieruchy, która zaczęła się jesienią ubiegłego roku. Tymczasem nie zanoszą się wcale na to, aby pokój miał naprawdę zapanować w tych krajach, gdzie śmierć zbierała obfite żniwo przez przeciąg przeszło pół roku. Dość powiedzieć, że według urzędowych obliczeń straty Związku bałkańskiego w zabitych na polu walki wynoszą dotychczas: 6000 ludzi w Czarnogórze, 22,000 w Serbii, 12,000 w Grecji i 80 tysięcy w Bułgarii. Drugie tyle wynosi ilość rannych. A teraz straty Turcji!

Jak już zdawaliśmy sprawę, między Bułgarią z jednej strony a Serbią i Grecją z drugiej — zarysowała się tak ostra różnica interesów, że prawdopodobnie doprowadzi do krwawego starcia. W sprawie tego zatargu serbsko-bułgarskiego, który, jak donoszą z Sofii, z każdym dniem się zaostrza, oświadcza się ze strony oficjalnej bułgarskiej, iż rząd bułgarski wcale nie myśli poddać rewizji układu, który swego czasu zawarła Bułgaria z Serbią. Bułgaria więc będzie stanowczo obstawała przytem, aby Monastyr, Prilep, Ochrida i Skoplie (?) jej się dostały.

Innym przedmiotem sporu są Saloniki, do których roszczą sobie pretensję zarówno Grecja, jak Bułgaria. Serbii zaś, nie mając nadziei, aby jej przypadł ten ważny punkt nad morzem Egejskim, domaga się uczynienia z niej wspólnej własności Związku bałkańskiego. Bułgaria jednak a tem mniej Grecja, ani chce słyszeć o czemś podobnym. Krąży nawet wieści, jakoby gabinet sofijski zawarł już tajną umowę z Turcją i Rumunią, gdyby Bułgaria znalazła się w konieczności stoczenia walk z Serbią i Grecją przy podziale zdobyczy. Nawet, gdyby ta wiadomość była przedwczesną — to jednak jest wielce znamienym znakiem czasu.

Sprawa Salonik komplikuje się jeszcze i przez to, że istnieje w niej zasadnicze różnice między mocarstwami. Jedne z nich są zdania, że kwe-

stya Salonik powinna być traktowana, jako sprawa europejska, inne zaś sądzą, iż jest ona kwestyą czysto bałkańską i jako taka powinna być rozstrzygnięta przez państwa, należące do związku bałkańskiego. — Sprawa blokady wybrzeża czarnogórskiego, a wreszcie sprawa odszkodowania, które ma otrzymać od mocarstw król Mikołaj za zaniechanie kroków wojennych — stanowią razem kompleks, sprawiający mocarstwom sporo kłopotu, chociaż już stracił swój pierwotny ostry charakter.

Z Londynu donoszą, że odnośnie do tych spraw poczyniono krok naprzód, zmierzający ku ich pokojowemu rozwiązaniu. Na onegdajszym bowiem posiedzeniu konferencji ambasadorów po raz pierwszy jeden z zastępców mocarstw przedłożył konkretne propozycje w sprawie pieniężnego odszkodowania Czarnogórze za zrzeczenie się Skadar.

Dotychczas nie zapadła w tej sprawie żadna obowiązująca decyzja. Zdaje się jednak, że mocarstwa projektują udzielenie pożyczki 30 milionów franków pod wspólną gwarancją.

Rząd czarnogórski, względnie król Mikołaj, nie oświadczył się w tej sprawie. Prawdopodobnie jednak pójdzie on za głosem rozsądku i nie będzie się upierał przy szturmowaniu Skadar, który i tak przy Czarnogórze nie pozostanie, chociaż już udało się złamać bohaterski opór jego załogi.

Bank handlowy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym o godz. 5-ej po południu odbędzie się 40-te ogólne zebranie roczne akcjonariuszów jednej z najpoważniejszych miejscowych instytucji kredytowych — Banku handlowego łódzkiego.

W sprawozdaniu tej instytucji za rok 1912, czyli czterdziesty od jej założenia, które to sprawozdanie będzie przedmiotem obrad na dzisiejszym zebraniu ogólnym zaznaczono, że ubiegły rok znajdował się pod ogólnym wpływem ciężkiego położenia ekonomicznego.

Czasowe zamknięcie cieśniny Dardanelskiej, rozpoczęcie wojny bałkańskiej, niepomyślny rezultat urodzajów zwłaszcza w południowo-wschodnich guberniach Cesarstwa, wywołały wzmocnienie się stagnacji w naszym okręgu przemysłowym. Płatność naszego rynku zbytu znacznie się pogorszyła, a napływ wkłaski niezapłaconych zwiększył się niepomiernie.

Pod wpływem tych okoliczności Bank handlowy w Łodzi zmuszony był zastosować pewnego rodzaju ostrożności.

Według sprawozdania z operacji bankowych w roku 1912 osiągnięto w ciągu tego roku czystego zysku 1,289,225 rb. 34 kop., wobec czego zaproponowano wypłacenie 11% dywidendy. Ogólny obrót roczny dosięgnął sumy 2,217,731,934 rb. 28 kop., podczas, gdy w roku 1911 było 2,254,728,076 rb. 36 kop.

W zakresie dyskontowym przy obrocie rb. 170,311,341 kop. 62, otrzymano dochodów z procentów i prowizji 1,573,436 rb. 17 kop.

Obrotów kontokorentowy wynosił 645,205,714 rb. 07 kop., i dał dochodów z procentów i prowizji 665,341 rb. 08 kop.

Na walutach obcych otrzymano dochodu 95,009 rb. 50 kop.

Po doliczeniu do czystego zysku za r. 1912 remanentu z r. 1911 w sumie 12,644 rb. 90 k., ogólna suma czystego zysku stanowi 1,301,870 rb. 24 kop. Zarząd zaproponował podział tego zysku w sposób następujący: 5% tytułem tantiemy członkom rady—64,461 rb. 25 kop.; 2% tytułem tantiemy członkom zarządu—25,784 rb. 50 kop.; na fundusz emerytalny urzędników—89,846 rb. 88 kop.; na kasę wdów i sierot po urzędnikach imienia Herbsta—11,969 rb. 37 kop.; 11% dywidendy na 40,000 akcji—1,100,000 rb. Ogółem 1,292,062 rb. Pozostała suma 9,808 rb. 24 kop. zapisać na conto zysków 1913 r.

Bilans zamknięto sumą 53,360,940 rubli 81 kop.

(e)

Z Tow. Warszawskich Cyklistów w Łodzi

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Nawrot nr. 23, odbyło się ogólne zebranie roczne członków Towarzystwa Warszawskich Cyklistów w Łodzi.

Zagał je prezes p. Teodor Finster, poczem na przewodniczącego powołano d-ra Jana Caderskiego, który zaprosił na asesorów pp. Borysławskiego i Tuszyńskiego, a na sekretarza p. Millera.

Po odczytaniu protokołów z ostatniego walnego zebrania i komisji rewizyjnej, zapoznano zebranych ze sprawozdaniem zarządu z działalności Towarzystwa za rok 1912.

Rok 24-ty istnienia Towarzystwa pod nazwą Łódzkiego Konsulatu W. T. C., a drugi sprawozdawczy jako samodzielne Tow. Warszawskich Cyklistów w Łodzi zaznaczył się dużą żywością pośród stowarzyszonych. Towarzystwo liczy 74 członków. Zarząd zorganizował wyścigi szosowe, rekord, wyścig o tytuł mistrza Towarzystwa, kółko sceniczne, lekcyjne śpiewu i jedną zabawę taneczną. Zarząd odbył 22 posiedzenia. W lokalu odbywały się zebrania komisji sportowej, a dnia 28 listopada r. z. ogólne półroczne zebranie członków, na którym rozdano żetony i wybrano komitet dochodów niestałych.

Z pośród zaprojektowanych przez komisję sportową 21 wycieczek odbyło się tylko 14, resztę musiano zaniechać z powodu niestełej pogody. Wycieczki rozdzielały się na 3 kategorie; krajoznawcze (do Łagiewnik, Łasku, Zgierz, Widawy, Jeżewa); rekordowe (do Skierniewic, Warszawy, Sieradza); oraz wycieczki-wyścigi (na szosie strykowskiej, w dniu otwarcia sezonu; pomiędzy miastami Łodzią, Tomaszowem, Piotrkowem, Pabianicami odbył się rekord okrężny jazdy rozstawnej, na szosie strykowskiej odbył się wyścig o tytuł mistrza łódzkiego klubu.

Prócz tego członkowie brali udział w wyścigach organizowanych przez inne Towarzystwa sportowe, między innymi w wyścigach Pabianickiego Towarzystwa na szosie kaliskiej.

Dla uprzyjemnienia pobytu członkom w klubie Towarzystwa zarząd zaopatrzył lokal w karty do gry, szachy, warcaby, domino i t. p.

Wybrana komisja dla rozbudzenia życia towarzyskiego pośród członków, zorganizowała pod kierunkiem i reżyserią p. J. Andrzejewskiego kółko sceniczne. Lekcje chórów z powodu małej liczby chętnych musiały być przerwane.

Wpływy Towarzystwa wynosiły rb. 1503 1-91, wydatki rb. 1278 kop. 01. Stan majątkowy wykazuje w gotówce rb. 205 kop. 30 i w ruchomościach rb. 432 rb. kop. 10, razem rb. 637 kop. 40.

Po przyjęciu sprawozdania zebrani, na wniosek p. Borysławskiego upoważnili zarząd do drukowania corocznie zestawionego bilansu i rozsyłania go członkom na parę tygodni przed zebraniem ogólnym.

Następnie zatwierdzono budżet na rok 1913, przewidujący w dochodach i wydatkach 1228 rb.

oraz rozpatrzone opracowany przez zarząd regulamin dla członków czynnych, który w całości przyjęto.

Przypadający w roku przyszłym jubileusz 25-letniego istnienia konsulatu łódzkiego — postanowiono upamiętnić obchodem uroczystym.

Na wniosek zarządu wyrażono gorące podziękowanie pp. Knapkiemu, Andrzejewskiemu i Millerowi za gorliwą działalność, dążącą do rozwoju Towarzystwa i łączenia się wspólnie z innymi stowarzyszeniami. Takież podziękowanie złożyli zebrani prezesowi p. Finsterowi, który czynnie i materialnie popierał instytucję, czyniąc się do jej prawidłowego i pomyślnego rozwoju.

W końcu zebrania zarządzono wybory. Przez aklamację wybrano ponownie na prezesa p. Teodora Finstera, za pomocą głosowania tajnego do zarządu weszli pp. Jan Andrzejewski, Cezaryusz Borysławski, dr. Jan Caderski, Leonard Dzieńkowski, Stanisław Kopczyński, Bolesław Knapki, Stanisław Jaroszyński, Julian Miller, Włodzimierz Nowicki, Wacław Sokolewicz i Józef Uliński, oraz jako zastępcy pp. Walter, Bieszek, Leon Izidorczyk i Stanisław Zgacz.

Z pośród wybranych powołano na wiceprezesów pp. Borysławskiego i d-ra Caderskiego, resztę mandatów wybrani rozdzieli między sobą na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Konstantego Zasackiego, Zygmunta Terakowskiego i Franciszka Falcjana.

Zebranie zamknięto o godzinie 1-ej w nocy.

(a)

Z SĄDÓW.

O obrazę w druku.

Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi w dniu wczorajszym rozwał sprawę wydawcy naszego pisma, p. Wiktora Czajewskiego oraz odpowiedzialnego redaktora, p. Stanisława Łapińskiego, oskarżonych o obrazę w druku p. d-ra Mączewskiego w Nr.Nr. 129 i 133 „Rozwoju“ 1911 r.

W wyżej wymienionych numerach dr. Mączewski dopatrywał się obrazy osobistej w doniesieniu, że gdy w dniu 21 czerwca 1911 roku jedna z pań, sprzedająca kwiatek na cele kulturalne, zaproponowała kupno jego d-rowi M., ten miał oświadczyć, „że nic nie daje na cele powyższe“.

Bronił adwokat przys. Filipkowski, oskarżał adw. przys. Stanisław Skrudziński.

Przed przystąpieniem do meritum sprawy, mecenas Filipkowski w energicznym i dzielnym swoim przemówieniu zaznaczył, że sprawa nie została wniesiona w oznaczonym terminie i że dr. Mączewski dopiero po 10-ciu miesiącach namyślił się upomnieć o swój honor.

Kiedy sąd po długiej naradzie uznał, że sprawa może być sądzona, adwokat Filipkowski udowodnił, że w niżej przytoczonych artykułach niema nic obrażającego — niema nieprawdy, ani plotek, jak utrzymywał adwokat Skrudziński.

Oto inkryminowane artykuły. Pierwszy w numerze 129 brzmi:

Charakterystyczna odmowa. Praktykujący tutaj lekarz i właściciel domu oraz wielu sum hipotecznych dr. K. Mączewski w lokalu zjazdu lekarzy do jednej z pań, która w „Dniu kwiatka“ zwróciła się o datek na szkołę, wzajemnie ofiarowanego mu kwiatka, oświadczył publicznie, iż nie uznaje żadnych celów oświatowych i nie daje na nie ofiar.

Charakterystycznej

Drugi artykuł, to było sprawozdanie z „Momusa“, który bawił podówczas w Łodzi.

I „Momus“ miał wiadomość o czynie d-ra Mączewskiego, a że wszystkie produkcje „Momusa“, jako sceniczne, podlegają cenzurze, więc „Rozwój“ powtórzył to jako rzecz cenzurowaną. Dr. Mączewski, zamiast pociągnąć wtedy „Momusa“ do odpowiedzialności, wołał artykuł ten włączyć do oskarżenia swego i wystąpienia przeciwko „Rozwojowi“.

Otóż tekst tego sprawozdania w Nr. 133 brzmi:

Sprawozdawca z tych produkcji pisze: „Doskonali jest naprz. dowcip o znanym

„filantropie“ łódzkim d-rze Mączewskim, który nie przyjął w „dniu kwiatka“ ofiarowanej mu stokrotki, gdyż woli... storubiówkę.

Za storubiówkę wszak można mieć dla siebie „oświatę“ i to „elektryczną“, a oprócz tego wiele innych rzeczy“.

Rzeczywiście, redakcja „Rozwoju“ i „Momus“ były w błędzie, utrzymując, że dr. Mączewski dla celów dobroczynnych nic nie chce poświęcić, owszem, przez usta swego adwokata, p. Skrudzińskiego, p. Mączewski wczoraj w sądzie zgodził się na polubowne załatwienie sprawy pod warunkiem, że redakcja odwoła swoje wywody co do „kwiatka“ i równocześnie złoży na dobroczynność sto rubli, a kiedy przewodniczący sądu zwrócił się zapytaniem, czy nie zechcą się strony pogodzić, p. Czajewski oświadczył, że przeciwko doktorowi nic nie ma i współczuje jego świetnym intencjom oraz poświęceniu dla biednych, ale ani 100 ani 50 rubli z powodu obrazy tej nie da, owszem może złożyć na biednych ale kiedy indziej i tylko w imieniu swoim.

Wobec tego oświadczenia sąd przystąpił do sądenia sprawy.

Pan adwokat Skrudziński wywodził w długiej tyradzie ile ucierpiał dr. Mączewski na honorze wskutek tych artykułów, ciskał się na prasę, że prasa jest nieuczciwa, że notuje plotki, że zgubę niesie dla najuczciwszych jednostek, że tylko z takich skandalicznych opisów żyje, jak paszkwil — o najuczciwszym doktorze Mączewskim, ale faktu z kwiatkiem nie zaprzeczył, owszem, korzystał z artykułu 1039, który nie dopuszcza świadków.

Adwokat Filipkowski przedstawił sądowi, że w inkryminowanym artykule obrazy nie widzi, a równocześnie zarzuca oskarżycielowi, że dochodząc praw o swój honor, aż dwóch pozwał, jakby jeden nie wystarczył.

Dr. Mączewski wniósł po 10 miesiącach skargę, kiedy już pamięć w redakcji zaginęła i trudno sobie szczegóły dowodowe przypomnieć.

Skargi takie wnoszą się zwykle w ciągu pierwszych dni po dokonaniu obelgi.

Pan Czajewski w ostatnim słowie nie kładł nacisku na sprawę, ale musiał sprostować rzeczywiście bezkrytyczną i w całym słowa tego znaczeniu plotkarską mowę p. Skrudzińskiego, a zwłaszcza te ustępy, gdzie napadał na prasę, że jest plotkarską i z tych paszkwili żyje, oraz że w ten sposób załatwia swoje obrachunki z d-rem Mączewskim.

Jako dowód p. Czajewski postawił, że „Rozwój“ od 5 lat ma pierwszą sprawę o obrazę czci i honoru z doktorem Mączewskim, o czym sąd wie najlepiej, bo tylko sąd okręgowy sądzi sprawę o obrazę w druku.

Sprostował też i ten zarzut, uczyniony przez adwokata Skrudzińskiego, że redakcja żadnych porachunków z doktorem Mączewskim nie ma i nie miała, bo go mało zna i żadnych sum od niego nie pożyczają, gdyż nie posiada dotąd hipoteki.

Wogóle oskarżenie p. Skrudzińskiego wywarło na całym audytoryum bardzo przykre wrażenie.

Jeszcze dotąd w palestrze nie było podobnego wypadku, aby w ten sposób członek tej palestry występował przeciwko prasie. Wszak palestrant powinien, jako jednostka wykształcona, wiedzieć w jakiej formie wnosić należy oskarżenie i w jakich warunkach znajduje się prasa w kraju.

Sąd po godzinnej naradzie wyniósł wyrok niewinniający Wiktora Czajewskiego, a skazujący red. Łapińskiego na 50 rb. grzywny.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jerzego. Jutro Jarosława.

TEATR POLSKI (ul. Cegielniana nr. 65). Dziś na benefis p. Czechowskiej odegrana będzie sztuka Juszkiewicza „W mieście“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 10). Dziś „Pani Prezesowa“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

MUZEBUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

(p) **Przejechanie tramwajem.** Na ul. Konstantynowskiej nr. 36 wpadł pod koła przejeżdżającego tramwaju 40-letni woźnica, Tomasz Feliniak, odnosząc złamanie lewej nogi i ogólne potłuczenie. W stanie ciężkim lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Poznańskich.

(p) **Upadek z rusztowania.** Wczoraj po godz. 4 po poł., na ul. Południowej nr. 25 spadł z rusztowania z wysokości trzech pięter Józef Majewski, mularz, lat 35 i odniósł złamanie lewego ramienia, oraz ciężkie potłuczenie całego ciała. Po nałożeniu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie groźnym odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(a) **Ospa w okolicy.** W Jędrzejowie, w gm. Wiskitno, wśród robotników miejscowej cegielni wybuchła ospa. Dla przedsięwzięcia środków zaradczych na miejsce epidemii wyjechał lekarz powiatowy.

(h) **Z radogoskiego Tow. poż.-oszczędnościowego.** W ubiegłą sobotę odbyło się w Radogoszcu ogólne zebranie reprezentantów tamtejszego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa rady, p. Staszewskiego, wybrano na przewodniczącego p. Pietrzaka. Sekretarzem p. L. Łabędowski.

Odczytane sprawozdanie z działalności i kasowe obejmuje cyfry następujące: kapitał udziałowy — 77,009 rb. 43 kop., zapasowy — 4,524 rubli 2 kop., szczególne — 1,534 rb. 76 kop., wkłady na oszczędność — 466,995 rb. 60 kop., sumy przechodnie — 27,600 rb. 90 kop., zyski — 8,954 rb. 86 kop., ogółem — 686,619 rb. 57 k.; w instytucjach kredytowych pozostaje 42,217 rb. 59 kop., wydano pożyczek na sumę 640,242 rb. 46 kop. Czysty zysk wyniósł 8,954 rb. 57 kop. rozdzielono w sposób następujący: na kapitał zapasowy 895 rb., 5 pr. na dywidendę, 500 rb. na straty, 308 rb. 50 kop., na gratyfikację dla urzędników i 308 rb. 50 kop. przeniesiono na rok 1913.

Sprawozdanie powyższe zebrani zatwierdzili. Zatwierdzono też budżet na rok bieżący w sumie 19,850 rb.

Do zarządu ponownie wybrano p. K. Zybartę, do rady p. Kaczmarska i Słojkowskiego, oraz Piasecznego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: S. Kuzłowicz, Kapczyński i Hempel.

(a) **W sprawie zapomóg dla robotników zgierskich.** Działalność zgierskiego komitetu niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy wskutek długotrwałego zastojów w przemyśle, określono na czas dziesięciotygodniowy, dobiega końca; tydzień bieżący jest właśnie dziesiątym i ostatnim tygodniem istnienia komitetu.

Onegdaj w gmachu szkoły handlowej, pod przewodnictwem d-ra Hessnera komitet odbył przedostatnie posiedzenie, na którym rozpatrzono listy robotników zakwalifikowanych do zapomóg na tydzień bieżący.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, iż od początku istnienia komitetu do dnia onegdajszego, wpłynęło ze składek na rzecz robotników pozbawionych pracy 4824 rb. 97 kop., z sumy tej wydatkowano na wypłatę zapomóg 4239 rb. 40 kop., na tydzień bieżący, czyli na uskutecznienie ostatniej wypłaty, pozostało 585 rb. 57 k. Po uskutecznieniu tej wypłaty, zamyka się działalność komitetu, a robotnicy, którzy przez szereg tygodni korzystali z dobroczynności ogółu, pozostawieni zostaną własnemu losowi.

(a) **Z przemysłu zgierskiego.** W tych dniach w Zgierzach odbyło się roczne zebranie ogólne akcyonariuszów Tow. akc. manufaktur bawełnianych „Lorentz i Krusche”. Jak wykazuje sprawozdanie, bilans za r. z. Tow. zamknęło sumą 1,983,881 rb. 09 kop. Czysty zysk, wynoszący 132,732 rb. 04 k., podzielono w sposób następujący: straty na kupcach 7,878 rb. 20 k., 10 proc. amortyzacji z maszyn 71,950 rb. 39 k., 5 proc. amort. nieruchomości 12,818 rb. 50 k., 10 proc. amort. kosztów organizacji 731 rb., 10 proc. amort. różnicy kursu listów zastawnych 1,403 rb., 5 proc. z czystego zysku na kapitał zapasowy, 2,291 rb. 45 k., 5 proc. tantiemy dla członków zarządu 4,242 rb. 70 k., gratyfikacja urzędnikom 4,000 rb., honorarium komisji rewizyjnej 300 rb. 4 proc. dywidendy od 600,000 rb. 24,090 rb., na uiszczenie podatku 1,758 rb., na rachunek operacji tegorocznych 1,358 rb. 80 k.

S Z T U K A.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w środę „Pani prezesowa” komedia w 3 aktach z francuskiego.

W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia z powodu Wielkiego tygodnia st. st. nie będzie; natomiast w niedzielę odbędą się dwa widowiska ze współudziałem znakomitej artystki, Stanisławy Wysockiej, która wystąpi po południu w wielkiej tragedji Schillera p. tyt. „Dziewica Orleańska” (ceny miejsc niższe), oraz wieczorem w sztuce H. Ibsena p. t. „Rycerze północy” kreując postacie główne.

Sztuka skandynawskiego pisarza grana będzie tylko trzy razy mimo ogromnego nakładu kosztów i pracy, a to ze względu na to, że sezon kończy się we środę przyszłą, a więc jest to jedyna sposobność ujrzenia tak potężnego dzieła jakim jest utwór pod t. „Rycerze północy”, grywany tylko na scenach stołecznych.

(x) **Teatr Polski (Cegielniana 63).** Kancelarya teatralna komunikuje nam:

Dziś odbędzie się benefisowe widowisko jednej z najwięcej utalentowanych artystek teatru Polskiego, p. Jadwigi Czechowskiej.

Dana będzie po raz pierwszy głośna sztuka Juszkiewicza „W mieście”.

Pozostała niewielka ilość biletów jest do nabycia w kasie teatru.

Jutro, w piątek i sobotę widowiska zawieszono.

W niedzielę o 3½, po południu po cenach popularnych „Dożywocie”, komedia Al. hr. Fredry; wieczorem o 8 min. 15 „Ulubieniec kobiet”

We wtorek dnia 29 b. m. na benefis p. Janusza Orlińskiego, utalentowanego artysty i reżysera, dyrekcja wystawia najnowszą komedję Roberta Mischa p. t. „Książętko”.

Obsadę tej nowości tworzy całkowity prawie zespół naszego teatru z beneficjentem na czele.

Bilety już są do nabycia.

(x) **Wielki koncert.** W piątek, dnia 2 maja Tow. Śpiewacze „Lutnia” i Tow. muz. imienia Szopena urządzą wspólny wielki koncert, na którym wystąpią po raz pierwszy połączone chóry obu towarzystw wraz z orkiestrą Tow. im. Szopena (razem około 130 osób). Ołbrzymi ten zespół wykona pod dyrekcją panów Brandta i Mazurkiewicza bogaty program, złożony z dzieł nieśmiertelnego naszego mistrza, St. Moniuszki, którego czci wieczór ten jest poświęcony.

Usłyszmy więc cenniejsze wyjątki z „Halki”, „Strasznego Dworu”, uverture „Bajkę” i w. in. Po usilnych staraniach udało się zarządom zaprosić do współudziału jedną z najznakomitszych śpiewaczek o sławie wszechświatowej, p. Korolewicz-Waydową.

Zaznaczyć należy, że będzie to jedyny w tym sezonie występ artystki w Łodzi, jest więc nadzieja, że publiczność nasza pośpieszy tłumnie, aby podziwiać przepiękny śpiew p. Korolewicz, jak również wysłuchać całego ze wszech miar interesującego programu.

Koncert odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej; bilety sprzedawane będą w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Z WARSZAWY.

* Sensacyjna pogłoska w sprawie Ronikiera. Wczoraj zaczęła po Warszawie krążyć pogłoska, jakoby dwóch jakichś ludzi zwróciło się do odpowiednich władz z samooskarżeniem w sprawie głośnego zabójstwa Stanisława Chrzanowskiego w pokojach umeblowanych, za co został skazany na ciężkie roboty szwagier zamordowanego Bogdan Ronikier.

Podobno ludzie owi przyznają się do zbrodni i szczegółowo opisują jej przebieg.

O ile pogłoska ta jest prawdziwa—dowiemy się niezadługo.

* Konfiskata.

Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowany został poniedziałkowy numer „Słowa” za artykuł wstępny „Tryumfatorzy”.

TELEGRAMY.

CHOROBA PAPIEŻA.

RZYM, 22 kwietnia. (wł.) Dzisiaj po południu stan zdrowia Papieża pogorszył się nagle. W Watykanie niepokój. Wezwano doktora Marchiafava. Stwierdzono u chorego gwałtowny upadek sił. Scisłych wiadomości niepodobna otrzymać.

Rzym, 23 kwietnia. (wł.) Obiegają tu znów niepokojące pogłoski o pogorszeniu w stanie zdrowia Papieża, lecz urzędowo pogłoskom tym zaprzeczają.

Dymisy namiestnika Galicji.

LWOW, 22 kwietnia. (wł.) Urzędowa „Gazeta Lwowska” donosi z Wiednia, że Bobrzyński pod żadnym warunkiem już nie będzie piastował dalej swej godności. Pogłoski o kandydaturze Cleberga nie mają podstawy; kandydatura ta jest wykluczona, ponieważ Cleberg jest protestantem. Tymczasem sprawować będzie urząd polak, wysoki urzędnik.

WIEN, 22 kwietnia. (wł.) Krążą tutaj pogłoski, że namiestnikiem zostanie minister Biłski.

Reforma wyborcza w Galicji.

WIEN, 22 kwietnia. (wł.) Przybyli tutaj dziś: marszałek kraju hr. Gołuchowski i przywódca opozycji podolskiej Piliński. Odbyli oni konferencję z prezesem ministrów Stürgkkiem, zaś jeszcze przedtem odbyła się konferencja prezesa ministrów z biskupami; postanowiono, że arcybiskup Biłczewski ma być na audyencji u cesarza.

Cesarz wyraził życzenia, aby zakończono obecną politykę biskupów w sprawie reformy wyborczej, ponieważ obecnie nie jest czas do sporów politycznych.

Strajk na Górnym Szląsku.

KATOWICE, 22 kwietnia. (wł.) Dziś strajkuje już 75 tysięcy górników. W wielu fabrykach daje się odczuwać wielki brak węgla.

Wprawdzie kopalnie mają zapasu 150 tysięcy tonn, lecz ten węgiel nie nadaje się do fabryk.

Wskutek braku węgla stanęła huta „Marta”. Huty Borsiga zawiesiły pracę. Huta „Julia” w Bobrku wstrzymała pewną część pieców.

Strajk szerzy się dalej.

Na Bałkanach.

LONDYN, 22 kwietnia. (wł.) „Times” donosi z Cetynii, że rząd czarnogórski zaprowadził bardzo ostrą cenzurę depesz, oraz nie pozwala na wychodźstwo czarnogórców.

WIEN, 22 kwietnia. (wł.) Obiega tutaj pogłoska, że czarnogórcy ostrzeliwują Skutari; znajduje się tam podobno 26 tysięczna armia czarnogórska.

PETERSBURG, 22 kwietnia (P). Zamieszczona w numerze z dnia 21 b.m. gazety „Wiecz. Birz. Wied.” wiadomość o zamierzonym jakoby wyjeździe na Bałkany ex-ambasadora w Konstantynopolu Czarykowa i jakoby wyjazd ten miał na widoku cele polityczne—nie odpowiada rzeczywistości.

Różne.

PRAGA, 22 kwietnia. (wł.) 400 petersburskich słuchaczy zapisało się na wydział medycyny w Pradze. Byli oni poprzednio w akademii wojenno-lekarskiej, która, jak wiadomo, została zamknięta wskutek demonstracji. Śród słuchaczy znajduje się 50 Polaków.

WIEN, 22 kwietnia. (wł.) Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu rady ministrów stwierdzono między innymi, że obecne przesilenie bałkańskie kosztowało Austryę 850 milionów koron.

BIAŁOGROD, 22 kwietnia. (wł.) Rząd serbski odrzucił oferty austriackie w kwestji dostarczenia 40 tysięcy płaszczy i 20 tysięcy par spodni. Rząd przyjął ofertę pewnej firmy z Warszawy.

KONSTANTYNOPOL, 22-go kwietnia. (wł.) Dzienniki tureckie ogłaszają alarmujące artykuły,

że we Wschodniej Anatolii panuje poważne wrzenie, wzywają rząd, aby dołożył wszelkich sił w celu załatwienia sporu pomiędzy ormianami i Turkami.

PETERSBURG, 22 kwietnia. (wł.) Zastrajkowali robotnicy w przędzalni James-Beck.

PETERSBURG, 22 kwietnia. (wł.) B. dyrektor departamentu policji, następnie zesłany na osiedlenie, Łopuchin, mianowany został wicedyrektorem syberyjskiego banku handlowego, z przeznaczeniem na zarządzającego oddziałem w Moskwie.

PETERSBURG, 22 kwietnia. (wł.) Na ministra sekretarza stanu Finlandyi mianowany został generał-lejtnant Markow, dotychczasowy wice-prezes departamentu gospodarczego fińskiego.

BERLIN, 22 kwietnia. (P.) Rząd cesarski wezwał rządy państw, wchodzących w skład cesarstwa, do przeprowadzenia ankiety dla wyjaśnienia liczby stowarzyszeń francuskich, znajdujących się w tych państwach, jak również liczby francuzów, należących do administracji stowarzyszeń.

BERLIN, 22 kwietnia. (P.) „Post“ zamieściła artykuł, w nieprawdopodobny sposób spotwarzający narodowość francuską. Wywołało to protest ze strony „Nord Deutsche Allg. Ztg.“, która oświadcza, że podobne wystąpienia zasługują na stanowcze odparcie, gdyż dają cudzoziemcom powód do usprawiedliwiania swych własnych tendencji szowinistycznych.

KOLONIA, 22 kwietnia. (wł.) Półurzędowy korespondent z Berlina do „Koelnische Ztg.“ nazywa bezpodstawną wiadomość ze źródeł francuskich, donoszącą o zawarciu sojuszu pomiędzy Bułgarią i Turcją, aby wspólnymi siłami zabezpieczyć granice zdobytych na Turcji terytoriów w Macedonii przeciw Grecyi i Serbii.

PARYŻ, 22 kwietnia. (wł.) Niemiecki aeroplan dwupłatowy z 2 oficerami niemieckimi opuścił się dziś o 6 r. w miejscowości Arricourt pod Lunevillem. Władze wzięły w opiekę aeroplan i jego podróżnych, zawiadomiwszy natychmiast o zajściu prefekta w Luneville'u.

Oficerowie podają, jako przyczynę wylądowania na ziemi francuskiej tę okoliczność, że zbłądzili, skutkiem gęstej mgły, a na ziemi opuścić się musieli z powodu zupełnego wyczerpania benzyny.

Z ostatniej chwili.

Cetynia, 23 kwietnia. (wł.) Urzędowo komunikują:

Nocy ubiegłej przeszły wojska czarnogórskie na wszystkich pozycjach pod Skutari do ofensywy. Walka na bagnety trwała całą noc. Na południowej i południowo-zachodniej stronie fortecy czarnogórcy zdobyli cały szereg pozycji, na których zatknęli swoje flagi.

Turcy wykonali kontratak, lecz zostali odparci z wielkimi stratami.

Straty czarnogórców są również znaczne, aczkolwiek nie zdołano dotychczas wyjaśnić ścisłej liczby zabitych i rannych. Na wszystkich fortyfikacjach panuje silny ruch.

Upadku Skutari należy się spodziewać lada chwila.

Wiedeń, 23 kwietnia. (P.) Z Cetynii urzędownie donoszą, że wojska czarnogórskie zwycięsko wkroczyły do Skutari.

Białogród, 23 kwietnia. (wł.) Wzięcie Skutari było już tylko rzeczą chwili. Brak amunicji w twierdzy, a przedewszystkiem głód zmuszał do jaknajrychlejszego zakończenia sprawy.

Wielkie działa oblężnicze serbskie, które przy Skutari pozostawili czarnogórcy ich sprzymierzeńcy, dokonały reszty.

Na bagnety prawie że nie walczone. Załoga i mieszkańcy są w opanowanym stanie. To nie ludzie, ale szkielety.

Białogród, 23 kwietnia. (wł.) Essad-basza, pod wpływem ogólnego wyczerpania ludności i załogi wysłał do głównodowodzącego armią

czarnogórką pod Skodarem, Martynowicza, parlamentarza o poddanie się.

Podyktowane warunki przez króla Mikołaja Essad-basza przyjął.

Cetynia, 23 kwietnia. (wł.) Warunki poddania Skodarowi omówił król Mikołaj z Wutkowiczem, Martynowiczem i Plamanacem.

Wiedeń, 23 kwietnia. (wł.) Prasa tutejsza utrzymuje, że Skodar muszą mocarstwa odebrać czarnogórcy.

Sytuacja pogorszyła się znacznie.

Cetynia, 23 kwietnia. (wł.) **Ogłoszono tu urzędowy komunikat o wzięciu Skutari.**

Wiedeń, 23 kwietnia. (wł.) Gazety dzisiejsze potwierdzają wiadomość o zajściu z austriackim attache wojskowym w Cetynii, który, chcąc przejść do Cattaro, znalazł granicę zamkniętą, jednakże wiadomość o znieważeniu i obrzuceniu kamieniami dotychczas nie potwierdza się.

Konstantynopol, 23 kwietnia. (wł.) Zawieszenie broni, którego termin upływa dzisiaj, ma być zamienione na rozejm 2-miesięczny pomiędzy Turcją, Bułgarią i Grecją.

Strasburg, 23 kwietnia. (wł.) W sejmie alzacko-lotaryńskim przeszła rezolucja centrowców, sprzeciwiająca się zbrojeniom niemieckim.

Berlin, 23 kwietnia. (wł.) Urzędowo donoszą, że pomiędzy rządem niemieckim i francuskim toczą się rokowania w sprawie uregulowania żeglugi powietrznej.

Berlin, 23 kwietnia. (wł.) Urzędowo zaprzeczają, jakoby ślub córki cesarza Wilhelma miał stać się szeregami narad politycznych. Komunikat rządowy oświadcza, że będzie to uroczystość czysto rodzinna.

Berlin, 23 kwietnia. (wł.) „Deutsche Tagesztg.“ przynosi z Konstantynopola sensacyjną wiadomość, że turecka rada ministrów podpisała preliminarze pokojowe, przedstawione jej przez delegatów tureckiego i bułgarskiego z pod Czataldży, oraz przez serbskiego, greckiego i tureckiego delegatów z pod Bulair. Zawarcie pokoju pomiędzy Turcją i państwami bałkańskimi, uważają w tutejszych kołach politycznych za rzecz bliską i pewną. Komisja finansowa w Petersburgu będzie musiała tylko uzupełnić warunki pokojowe.

Paryż, 23 kwietnia. (wł.) Dzienniki donoszą o całym szeregu zajść granicznych na pograniczu niemiecko-francuskim. Pod Saint-Marie jacyś nieznani sprawcy wykopali słupek graniczny niemiecki i zakopali go w grobie. Dopiero żandarm odnalazł nieboszczyka i postawił go w dawnym miejscu. Tej samej nocy w kilku miejscowościach nieznane ręce wykopały kamienie pograniczne i pochowały je.

Nowy Jork, 23 kwietnia. (wł.) Wybuchł tu strajk działowy szkolnej w liczbie 15,000 uczniów i uczenic. Powód jest bardzo oryginalny, bo to, że pewien inspektor szkolny, oskarżony o czyny niemoralne, został przez sądy uwolniony.

Bruksela, 23 kwietnia. (wł.) Wczorajsze posiedzenie izby poselskiej od którego uzależnione jest dalsze prowadzenie strajku generalnego, poprzedziła niezwykle długa konferencja króla Alberta z prezesem ministrów. Była to decydująca narada.

Izba poselska przyjęła porządek dzienny 175 głosami przeciwko 2 nieprzejednanym głosom klerykałów. Porządek ten, opracowany przez liberałów, żąda, aby uchwały komisji dla zbadania reformy wyborczej co do wiejskiego i prowincjonalnego prawa wyborczego były ważne.

Postanowiono jednocześnie zwołać niezwłocznie komisję do dalszej pracy nad sprawą reformy prawa wyborczego. Uchwały te oznacza-

ją zwycięstwo strajku generalnego, a przez to samo jego koniec.

W dalszych pracach komisji nad reformą mają wziąć udział także parlamentarzyści wszystkich warstw. Podstawą zmienionej konstytucji będzie powszechne prawo głosowania.

Tryest, 23 kwietnia. (wł.) „Piccolo“ donosi, że kiedy wczoraj w południe austro-węgierski attache wojskowy chciał udać się do Cattaro, granicę przed nim zamknęto. Pozatem attache został obrzucony podobno kamieniami i obelgami. Poseł austriacki w Cetynii złożył z tego powodu zażalenie u rządu czarnogórskiego.

Londyn, 23 kwietnia. (wł.) Angielski minister skarbu, Lloyd George, przedstawił parlamentowi piątą z rzędu budżet, przyczem wygłosił mowę, w której wywodził, że rok ubiegły odznaczał się w Anglii niezwykłą gospodarczością. Ani zeszłoroczny strajk górniczy, ani złe żniwo, ani nawet wojna na Bałkanach nie wpłynęły ujawnie na gospodarkę Anglii.

Budżet w wydatkach wynosi 195,640,000 funtów sterlingów, w dochodach zaś 195,825,000 funtów, niema więc mowy o niedoborze, lecz przeciwnie nadwyżka wynosi około 185 funtów. Do pokrycia nowego budżetu, który w stosunku do zeszłorocznego zwiększył się o 7 i pół miliona funtów, nie potrzeba nowych podatków, gdyż dotychczasowe najzupełniej pokryją wydatki. Izba przyjęła mowę ministra burzliwymi oklaskami.

Budapeszt, 23 kwietnia. (wł.) Zbiegł aresztowany niedawno pod zarzutem szpiegostwa podoficer 79-go pułku piechoty. Podoficer ten, Duszán Krajowic, jako pracujący w kancelarii wojskowej, wykradał papiery oraz plany i sprzedawał je ościennemu państwu. Uprawiał on także propagandę wielkoserbską, podburzając pułki słowiańskie przeciwko oficerom.

Londyn, 23 kwietnia. (wł.) Wielką sensację budzi tu tajemnicze zniknięcie pewnego bogatego Litwina Megedisa, który 17 kwietnia r. b. wyruszył w podróż do Londynu, do krewnych i dotychczas nie dał znaku życia. Miał on z sobą, jak stwierdzono, 50 tys. rubli.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania za zaginionym.

Konstantynopol, 23 kwietnia. (wł.) Rząd turecki zwrócił się do rządów włoskiego i austriackiego z prośbą, aby umożliwiły przewiezienie do Konstantynopola z Albanii armii Dżawida paszy. Armia ta składa się z 15 tys. żołnierzy, z których 7 tys. jest chorych. Rząd turecki prosi, aby armię tę wysłano drogą morską do Konstantynopola przez Valonę.

Rządy austriacki i włoski gotowe są zadośćuczynić tej prośbie, lecz powiadomiły rząd turecki, że poprzednio muszą się postarać o to, aby Grecy zaprzestali chwilowo blokady Valony.

Skrzynka do listów.

Do Szan. Redakcyi „Rozwoju“
w miejscu.

W imię zasady „audiatur et altera pars“ proszę o umieszczenie na łamach „Rozwoju“ w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia:

W magazynie moim pracuje 15 panien, z których 10 jest polek katoliczek, reszta zaś niemek i żydówek. Jeżeli ogłaszam w „Lodzerce“, „eo ipso“ poszukuję takich panien, które czytają po niemiecku, a takimi są przeważnie ewangeliczki i żydówki. O narodowości nic nie wspominałam.

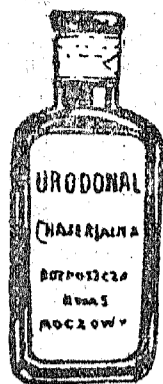
Jeżeli mi zależało — jak to widać z ogłoszenia — na ewangeliczkach i żydówkach, to dlatego jedynie, że magazyn mój, jak prawie i wszystkie chrześcijańskie, bywa otwarty także w święta katolickie od godz. 1 do 6 pp., a że od katoliczek nie wymagam, by pracowały w swoje święta, potrzeba mi panien innych wyznań, któreby w te właśnie dni wyręczały swoje koleżanki katolickie.

Z poważaniem

Emma Toruńczykowa,

Właścicielka magazynu „Maison Margot“.

(W odpowiedziach Redakcyi w nr. 91 mylnie wydrukowano d a m y, powinno być d o m y. Prz. Red.)



Kwas moczowy zatrzuwa organizm

REUMATYZM
 PODAGRA
 ARTRETYZM
 NEURALGIA
 MIGRENA
 ZWAPNIENIE
 TĘTNIC
 PIASEK I RAMIE-
 NIE NERWOWE. . .



Organizm zatruty kwasem moczowym ginie w kleszczach mąk, uratować go może tylko

Urodonal

Chatelain'a,

albowiem URODONAL CHATELAIN'A rozpuszcza kwas moczowy, jak woda gorąca rozpuszcza cukier.

Urodonal Chatelain'a zdobył sobie sławę wszechświatową. Tysiące lekarzy wszystkich krajów, dokonywało doświadczeń z tym preparatem i uznało jego wybitne własności.

Liczne prace naukowe i komunikaty, wygłoszone w stowarzyszeniach naukowych, świadczą o wartości tego środka, który zdołał stać się klasycznym. Analiza moczu dowiodła, że Urodonal usuwa kwas moczowy, działalność Urodonalu jest bowiem 37 razy silniejsza niż litu, dlatego też lekarze, zapisując go, posiadają co do rezultatów pewność matematyczną. Rezultaty te osiąga się we wszystkich chorobach trykiemicznych, wymagających usunięcia kwasu moczowego, zatruwającego nasz organizm. Żaden inny środek rozpuszczający nie może porównać się z Urodonalem, który pozatem posiada i tę nieocenioną zaletę, że nie wywołuje żadnych niepożądanych zjawisk ubocznych.

Nawet przy wielkich dawkach nie dostrzegamy ani intoksykacji, ani ujemnego oddziaływania na żołądek, nerki, serce lub mózg.

Reumatycy! Salicylat potasu jest trucizną, działającą na mózg (powoduje po 10 latach osłabienie pamięci) wywołuje zaburzenia żołądka i opresję serca.

Unikajcie tego lekarstwa, prowadzącego groźne następstwa i pamiętajcie, że zgodnie z komunikatem w Akademii Medycznej Urodonal Chatelain'a działa silnie, będąc jednocześnie nieszkodliwym.

Podagrycy! Unikajcie kolchicyny, która wywołuje złowrogie skutki nawet w małych dawkach. Profesor Lancerot, były przewodniczący Akademii Medycznej, poleca oficjalnie Urodonal w swych badaniach podagry.

Urodonal przygotowuje znakomicie organizm do leczenia wodami mineralnymi, usuwa bowiem nadmiar kwasu moczowego.

O ile zachodzi potrzeba zastępuje też wody mineralne i kontynuuje ich działalność. Jest on najlepszym środkiem leczenia uzupełniającego.

Urodonal Chatelain'a sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Należy wystrzegać się bezwartościowych i szkodliwych dla zdrowia falsyfikatów. Kupując Urodonal, należy zawsze domagać się firmy wynalazcy

CHATELAIN'A.